

# Rosalie., Pokusa (feat. Kukon)

Mocno chwyć  
Roztapiaj się na sama mys  
Kiedy jeszcze tu jesteś, bo pięknie ci ze mną być  
Szepty w głowie  
Poszłabym za nimi w wielki ogień  
I tak lecę i lecę i nie chce do mety, nie

Nie wiem czy to  
Cheć czy pokusa?  
Ale ulegam jej  
Gdy gasną światła nocą  
Nie wiem czy to  
Magnes czy prać?  
Ale przyciągasz mnie tak  
Że walczyć nie mam po co

Nie masz o co walczyć, bo zawsze tu będziesz pierwsza  
Dzisiaj, gdzie nie wejde, mamy podpisane krzesła  
Popękane serca, choć sama parkuje Tesla  
I choć widzę cię codziennie, to patrzę jakbym jej nie znał

Czasem warto zmieniać coś, popatrzeć za horyzont  
I choć te dupy widzą mnie, i śliną się, nie gryzą  
Jestem Mona Lisą życia, które cię nie kręci  
I choć każdy miał epizod, który zostanie w pamięci  
to jesteśmy w tym

Mimo, że łagodzisz ból jak opium  
Mimo, że do szczęścia nam brakuje paru kroków  
To i tak spory sukces dla zwykłego typa z bloku  
Aby być z takich okolic i móc kochać w taki sposób

Czasem mówisz coś, ale nie mogę się dogadać  
Czasem tracę głowę, to nie czas by się rozpadać  
I choć znam cały ten biznes, i co wieczór słyszę brawa,  
To ciągle się zastanawiasz  
Bo

Nie wiem czy to  
Cheć czy pokusa?  
Ale ulegam jej  
Gdy gasną światła nocą  
Nie wiem czy to  
Magnes czy prać?  
Ale przyciągasz mnie tak  
Że walczyć nie mam po co

Nie rezygnuj tak  
W połowie kroku  
W połowie kroku  
To co najlepsze jest na koncu  
Na koncu

Mówisz mi, że jest pięknie  
Tak jak w snach o potędze  
A ja już nie chce słów, nie używaj słów  
Mówisz mi, że to raj  
Lepiej poczuj to sam  
I nie używaj słów, ja już nie chce słów

Nie wiem czy to  
Cheć czy pokusa?  
Ale ulegam jej  
Gdy gasnę światłą nocą

Nie wiem czy to  
Magnes czy prąd?  
Ale przyciągasz mnie tak  
Że walczyć nie mam po co